

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/94113,Papa-Eicke-tworca-obozow-koncentracyjnych.html>
19.04.2024, 22:08

„Papa Eicke”, twórca obozów koncentracyjnych Pierwszy komendant KL Dachau, dowódca Dywizji Pancерnej SS „Totenkopf”, zbrodniarz wojenny

Theodor Eicke urodził się w 1892 r. w niemieckiej Lotaryngii. Pochodził z prostej rodziny, a nauka w szkole z pewnością nie była jego pasją, więc w 1909 r. porzucił ją i zaciągnął się do kajzerowskiej armii. W czasie I wojny służył jako pisarz kompanijny, ale nie wyróżnił się niczym szczególnym.

Wróg republiki weimarskiej

Po przegranej wojnie podzielił losy młodych mężczyzn swego pokolenia. Bez zawodu, bez perspektyw, sfrustrowany młody człowiek, bezskutecznie szukał pracy. W końcu w 1923 r. zdobył pracę strażnika w IG Farben w Ludwigshafen.

Nienawiść do republiki weimarskiej i radykalne poglądy spowodowały, że w 1928 r. zapisał się do NSDAP i SA. Ale dopiero wstąpienie do SS w 1930 r. otworzyło mu nowe możliwości. Sam Heinrich Himmler zwrócił uwagę na zdolności organizacyjne Eickego.

Mimo szybkich awansów i poświęcenie dla narodowosocjalistycznej idei Eicke wpadł w kłopoty. Zaniebawił pracę, z której został w końcu wyrzucony, oskarżono go o posiadanie materiałów wybuchowych i przygotowywanie zamachów terrorystycznych w Bawarii. Udało mu się jednak uciec przed aresztowaniem do faszystowskich Włoch. Wrócił do Niemiec dopiero po przejęciu władzy przez Hitlera.

„Etos kupca z etosem żołnierza”

W 1933 r. Eicke stworzył pierwsze oddziały, które miały służyć w obozach koncentracyjnych. Powstały one z tzw. Politycznych Oddziałów Gotowości bawarskiej policji



Esesman, zbrodniarz wojenny Theodor Eicke. Fot. Bundesarchiv

politycznej. Wtedy Himmler nie mógł w żaden sposób pomóc swojemu protegowanemu. Pieniądze, mundury, uzbrojenie – wszystko to Eicke musiał organizować sam. Robił to za pomocą oszustw, szantażu, wymuszeń i kradzieży. Na członków oddziałów przyjmował wyłącznie zdeklasowanych nazistów, uciekinierów z Austrii i krajów bałkańskich, aktywistów, którzy zbierali doświadczenia bojowe w walkach ulicznych, frustratów, którzy nie mieli nic do stracenia. Na stanowiska oficerów przyjmował byłych członków korpusów ochotniczych (Freikorpsów).

Obozy szkoleniowe organizował na odludziu, szybko jednak szkolenia przeniósł do powstających obozów koncentracyjnych. Ponieważ środki zdobyte przez Eickego nie wystarczały na rozbudowę jego oddziałów, obozy koncentracyjne musiały stać się źródłem dochodu. Jak napisał o Eickem niemiecki badacz Eugen Kogon (sam więzień Buchenwaldu): „łączył w sobie sprzeczności nie do pogodzenia: etos kupca z etosem żołnierza”.

W 1933 r. Eicke został mianowany przez Himmlera komendantem nowo utworzonego obozu koncentracyjnego w Dachau. Tam stworzył wzorcowy „szablon” funkcjonowania obozów, opracował wszystkie regulaminy, zasady, kwestie finansowe. Równocześnie nadal brał udział w życiu politycznym. W czasie „nocy długich noży” (29/30 czerwca 1934 r.), która była faktyczną likwidacją oddziałów SA, osobiście zastrzelił przebywającego w więziennej celi szefa SA Ernsta Röhma.

Potem zajmował się już tylko szkoleniem załóg obozów i doskonaleniem systemu ich zarządzania. Nakazał zlikwidować wszystkie małe obozy i skumulować więźniów w kilku dużych; przede wszystkim: Dachau, Sachsenhausen, Buchenwald oraz Ravensbrück.

„Twardy nazista z bojowego okresu”

Rudolf Höß (komendant KL Auschwitz), który poznał Eickego już w 1934 r., wspominał: „Alfą i omegą wszystkich pouczeń Eickego było: Tam za drutami czyha wróg i przygląda się wszystkim waszym poczynaniom, aby waszą słabość wykorzystać dla siebie. Nie odsłaniajcie waszych słabych stron, pokazujcie kły tym wrogom państwa. Każdy, kto okaże im chociaż najmniejszy ślad współczucia musi zniknąć z naszych szeregów”. Höß podkreślał jednak, że Eicke nie tolerował samowoli i bezwzględnie wymagał przestrzegania regulaminów. Więźniowie mieli być traktowani surowo, ale sprawiedliwie. Jako komendant Dachau, wieczorami siadał ze strażnikami w kantine, rozmawiał ich językiem, wysłuchiwał trosk, ale wychowywał ich na ludzi twardych i bezwzględnie posłusznych. Nazywali go „Papa Eicke”.

Pierwsze „pokolenie” esesmanów wyszkolonych przez Eickego stanowiło trzon oficerski we wszystkich obozach okupowanej Europy. Z obozu Dachau Eicke stworzył tzw. Musterlager (obóz wzorcowy) i na jego wzór przekształcał kolejne. Himmler dawał Eickemu całkowicie wolną rękę, gdyż – jak twierdził Höß – „wiedział, że nie mógłby oddać obozów koncentracyjnych w ręce odpowiedniejszego człowieka”. Aby unikać samowoli komendantów, Eicke w każdym obozie założył skrzynki pocztowe, z których donosy,

reklamacje i sugestie trafiały wyłącznie w jego ręce. Miał również konfidentów wśród zwykłych więźniów. „Eicke to stary, twardy nazista z bojowego okresu” – podsumował Höß.

Od 1937 r. Eicke skoncentrował się na rozbudowie Oddziałów Trupiej Głównki (SS-Totenkopfverbände), z którymi w 1939 r. wziął udział w kampanii wrześniowej na terenach Wielkopolski i łódzkiego. Jego ludzie brali też udział w mordach w Bydgoszczy i na Pomorzu. W październiku dostał zgodę na utworzenie Dywizji Pancerniej SS „Totenkopf” i na jej czele walczył we Francji.

Dwa tygodnie po rozpoczęciu ataku na Związek Sowiecki, Eicke na czele swojej dywizji został przerzucony na front wschodni. Walczył brawurowo, a ludności cywilnej stosował bezwzględny terror. Zginął 26 lutego 1943 r., gdy jego samolot został zestrzelony przez sowiecką piechotę w pobliżu wsi Artiełnoje.

Tekst Joanna Lubecka